№ 18 Włodawa, 15 września 1927 r. Rok V

Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Ceny ogłoszeń
za tekstem:
cała strona— zł. 60
pół „ — zł. 35
ćwierć „ — zł. 10
drobne ogłoszenie
za wyraz — 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Zadania nowego Sejmiku

Ochrona zdrowia publicznego

(Ciąg dalszy)

W kierunku ochrony zdrowia publicznego dorobek poprzedniego Sejmiku był niezbyt wielki i ograniczył się do założenia szpitala w wynajętym budynku we Włodawie.

Również Sejmik wychodząc z założenia, iż istniejący szpital nie odpowiada swemu zadaniu postanowił przystąpić do budowy nowego szpitala mającego pomieścić 30 łóżek. W tym celu nabyto we Włodawie potrzebną przestrzeń gruntu, opracowano plany i wystąpiono do Banku Gospodarstwa Krajowego o udzielenie pożyczki długoterminowej na budowę.

Z powyższego widzimy, iż poprzedni Sejmik z licznych zadań podniesienia zdrowotności ludności powiatu zabrał się do zrealizowania tylko jednego działu to jest szpitalnictwa. Należałoby się przeto zastanowić czy właśnie w naszym powiecie, ze względu na lokalne warunki należało dążyć do założenia a w przyszłosci budowy szpitala we Włodawie. Uważam iż ze względu iż powiat włodawski jest otoczony miastami mającemi połączenie kolejowe i posiadającemi większe szpitale jak Lublin, Brześć, Chełm i wreszcie Biała i chorzy mieszkańcy powiatu mają możność dostania się do tychże, zakładanie specjalnie szpitala na krańcu powiatu we Włodawie nie było zbyt wskazane i jeżeli Sejmik koniecznie już pragnął wybudować szpital dla ludności powiatu włodawskiego, to raczej należało go albo budować w centrum albo też we Włodawie ale w porozumieniu i wspólnym kosztem z powiatami lubomelskim i brzeskim, gdyż te dwa powiaty bezpośrednio graniczą z miastem Włodawą. Sądzę, iż mieszkaniec gminy Wola Wereszczyńska, Uścimowa, Tyśmienicy czy Dębowej Kłody dogodniejszy ma przejazd do szpitali w Lublinie czy Chełmie aniżeli do szpitala włodawskiego. Praktyka wykazała, iż utrzymywanie szpitali małych do 50 łóżek jest kosztowne z powodu znacznych kosztów administracji a pomoc udzielaną chorym w małych szpitalach ze względu na brak odpowiednich urządzeń jest mniejsza aniżeli w dużych odpowiednio w potrzebne środki czy urządzenia uposażonych.

Sprawę budowy szpitala we Włodawie Sejmik będzie musiał jeszcze dokładnie rozważyć, gdyż lepiej się dobrze nad czemś zastanowić aniżeli stworzyć coś co nie będzie maksimalnej korzyści powiatowi a względnie tegoż ludności przynosić.

Jednak nawet budowa szpitala jeszcze nie jest wypełnieniem obowiązków ciążących na samorządzie powiatowym w zakresie t. zw. medycyny socjalnej.

Przedewszystkiem staraniem Sejmiku winno być utrzymywanie kolumny dezynfekcyjnej na wypadek wybuchu epidemji tyfusu czy czerwonki. Pamiętamy niedawne czasy kiedy to w powiecie włodawskim epidemja tyfusu szerzyła się zabierając dziesiątki ofiar.

Otóż na wypadek epidemji samorząd powiatowy musi być przygotowany, aby klęskom zapobiedz i winien już posiadać zorganizowane środki walki. Należałoby przeto zakupić kilka aparatów dezynfekcyjnych, aby je mieć w pogotowiu oraz wyszkolić odpowiednio personel któryby umiał z tymi aparatami w razie potrzeby się obchodzić.

Na wypadek epidemji dobrze byłoby mieć w pogotowiu również jakiś prowizoryczny szpital epidemiczny jednak tylko dla chorób zakaźnych.

Drugą ważną rzeczą jest roztoczenie opieki nad zdrowiem dziatwy szkolnej. Przeprowadzone badania zdrowia dziatwy szkolnej przez dr. Łobacza w 3 gminach powiatu, wykazały iż stan zdrowia dzieci wiejskich jest nienajlepszy.

Sejmik winien w tym kierunku zwrócić uwagę i potworzyć rejony lekarzy samorządowych, do których obowiązków prócz uczestniczenia w komisjach sanitarnych gminnych byłoby roztoczenie opieki nad zdrowiem dziatwy szkolnej i prowadzenie t. zw. metryk zdrowia uczniów.

Do obowiązków lekarzy rejonowych należałyby również wykłady w szkołach powszechnych przynajmniej wieloklasowych z zakresu hygjeny. Dalszem zadaniem Sejmiku w zakresie zdrowotności byłoby stworzenie punktów akuszeryjnych z wykwalifikowanemi akuszerkami któreby udzielały pomocy przy porodach. Nie chodzi tu o

wzięcie na et t Sejmiku szeregu akuszerek, ale samorząd powiatowy przez udzielanie subwencji na szkolenie wykwalifikowanych akuszerek, przez ułatwianie im pierwszej pomocy przy rozpoczęciu praktyki, przez roztoczenie nadzoru, przez czynniki do tego powołane nad działalnością t. zw. „babek" powoływanych do porodów winien dążyć do tego, aby przynajmiej każda gmina na swem terytorjum posiadała kilka wykwalifikowanych akuszerek.

Wogóle samorząd mało się opiekuje zdrowiem ludzkiem, gdyż członkowie tegoż są zdania iż na to szkoda zachodu, ale nawet laik przyzna, iż o ile samorząd będzie czuwał nad dobrym stanem zdrowia ludności, to temsamem tej ludności zaoszczędzi kosztów na kurację w szpitalach.

Lepiej i taniej bowiem zapobiegać chorobom aniżeli leczyć je.

C. d. n.

St. Gliszczyński.

Szkoły zawodowe.

Na to żeby nam się w Polsce dobrze działo, musimy mieć obywateli wykształconych i kulturalnych, obeznanych doskonale ze swoim zawodem i umiejących wyciągnąć jak największe korzyści ze swej pracy, dla dobra Państwa i współobywateli.

Szkoła powszechna jest niejako pierwszym szczeblem do tej wiedzy, która się składa z bardzo a bardzo wielu szczebli i szczebelków Daje ona niejako klucz do ręki, aby otworzyć tajniki wiedzy, mieszczące się w szeregu drobniutkich literek, drukowanych w książkach i księgach ukazuje światło błyszczące w dali, do którego dojść trzeba przez usilną pracę, umysłową i fizyczną.

Wiadomem jest ogólnie, że w Polsce jest nadmiar t, zw. inteligencji, która posiadając wykształcenie średnie, to jest zakres gimnazjum, lub nawet wyższe studja, jak medycyna, prawo, inżynierja i t. p. nie może znaleść odpowiedniej placówki, aby wyzyskać należycie zdobytą wiedzę. Tak zwane zawody wolne jak wyżej wymienione, posiadają nadmiar adeptów, natomiast dobrych rzemieślników, jednoczących wiedzę ogólną i kulturę ducha z wiedzą fachową — praktyczną jest w Polsce wielki brak. Czem to należy tłumaczyć?

Otóż brakiem uświadomienia o szkołach fachowych. Rolnik, kształcąc syna marzy o tem by został panem doktorem, inżynierem, mecenasem, sam zaś pracuje ciężko na roli, wzorem swoich pradziadów orze czarną glebę, nie wiedząc o tem, że większą z syna miałby pociechę, gdyby zamiast do zawodu wolnego przygotowywał go do szkoły rolniczej, lub ogrodniczej, Dziecko wsi we krwi nosi zamiłowanie do matki — ziemi do pól malowanych zbożem rozmaitem, jak pisał Adam Mickiewicz — do laurów nie przyćmionych dymem i kurzem wielkich środowisk ludzkich. W szkole rolniczej syn gospodarza, nauczy się gospodarzyć umiejętnie, nauczy się żywić matkę — ziemię by mu większy plon wydała, nauczy się ją pielęgnować i ozdabiać by zbierać potem owoce swej pracy, nauczy się hodować bydło, konie i drób, a potem po powrocie pod rodzinną strzechę opowiadać będzie staremu ojcu jak to go w szkole uczyli kochać kraj i Ojczyznę, pracować ku pomnożeniu swego dobytku a temsamem bogactwa kraju i pracując na roli swych ojców stanie w rzędzie kulturalnych, mądrych i bogobojnych obywateli kraju. W rękach jego mnożyć się będą plony, będzie mógł służyć dobrą radą i pomocą tym, którzy tej wiedzy fachowej nie zdobyli, będzie mógł zabierać głos w sprawach krajowych — gospodarczych, albowiem będzie dobrym gospodarzem, albowiem znać będzie dobrze swój zawód. Córka rolnika, zamiast wyjeżdżać do miasta, aby poszukując pracy, zmarnować się nieraz na wielkomiejskim bruku, powinna wstąpić do szkoły zawodowej — gospodarczej, aby nauczyć się tam jak być dobrą gospodynią, umieć zarządzić domem i dobytkiem, umieć przerabiać wszelkie produkty, być dobrą szafarką dobytku domowego, być dobrą obywatelką kraju i pracownicą ojczystego zagonu.

Ponieważ jednak nie wszyscy są posiadaczami ziemi, nie wszyscy mogą mieć ten zagon czarny, aby z niego czerpać chleb, dla tych są szkoły zawodowe rękodzielnicze, skąd wychodzą uczciwi rzemieślnicy, którzy wytworami rąk swoich przysparzają sobie i współobywatelom pożytku i zadowolenia.

Wiemy przecież z doświadczenia, że rzecz kupiona u dobrego majstra, długo nie ulega zniszczeniu, zachowuje świeży, ładny wygląd i tem samem nie traci na wartości, skoro rzecz jakąś nabędziemy u jakiegoś majsterka z bożej łaski, to nieraz gorzko przyszło nam żałować wydanego na kupno, ciężką pracą zdobytego, grosza.

Otóż żebyśmy mieli dobrych rzemieślników musimy dzieci nasze oddawać do szkół zawodowych.

Nieraz się tak zdarzało, że do zmontowania maszyn rolniczych lub młyńskich, trzeba sprowadzać montera Niemca, lub Anglika, gdyż nie można było dostać Polaka.

W fabrykach włókienniczych, chemicznych, garbarskich częstokroć widzimy obcokrajowców na stanowiskach majstrów, bo u nas ludzi fachowych brak.

A przecież w Polsce mamy dużo szkół zawodowych — fachowych, z których wychodzą dzielni majstrowie, w zupełności uzdolnieni do objęcia placówek.

Mamy w Polsce szkoły techniczne, z których wychodzą pracownicy zdolni do dozoru robót na kopalniach, w fabrykach włókienniczych, w fabrykach maszyn jako pomocnicy inżynierów, zdolni do dozoru maszyn, gdyż znają ich konstrukcję, działanie prądu elektrycznego, dy-

namo-maszyny, pary, światła, ognia. Mogą również pracować w biurze nad rysunkami technicznymi, obliczać koszty produkcji, sporządzać kosztorysy, być maszynistami na kolejach i t. p.

Jednym słowem w licznych gałęziach techniki mogą zająć placówki odpowiedzialne, które winny być specjalnie obsadzane ludźmi uczciwymi, znającymi swój zawód, pilnymi i baczącymi na wszystko.

Wieleż to razy niedbalstwo majstra w fabryce było powodem wielkiej katastrofy, pociągającej za sobą ofiary w ludziach i wielkie straty pieniężne.

Prócz szkół technicznych, mamy szkoły przemysłowe, z wydziałami: cukrowniczym, gorzelniczym, krochmalnym, piwowarskim, młynarskim.

Mamy szkoły ślusarskie, tokarskie, stolarskie, koszykarskie, graficzne, górniczo-wiertnicze, garncz arskie, pszczelarskie.

Mamy szkoły radjotelegrafji, radjotelefonji, miernicze, kolejowe i masę innych, które mają na celu przygotowywanie dzielnych pracowników dla Państwa, ku ugruntowaniu jego potęgi, dobrobytu i spokoju.

Czem kraj ma więcej dobrych, wykształconych pracowników, zacnych, kochających Ojczyznę obywateli, tem się w nim lepiej dzieje.

Mamy wiele placówek niewyzyskanych, starajmy się przygotować młodzież, aby godnie stać mogła na nich. Jesteśmy jakby drobniutkiemi kółeczkami w wielkiej świata i życia machinie, wiemy zaś dobrze, że machina może tylko wtedy sprawnie funkcjonować o ile wszystkie kółka kręcą się w przewidzianym kierunku. Skoro się kółko popsuje maszyna staje i trzeba ją reperować.

Każden z nas Polaków powinien o tem pamiętać, aby sprawnie i zgodnie pracować ku utrzymaniu życia narodowego. każdy powinien skuwać pracę swoją wytrwałą w maleńkie ogniwka, które razem połączone tworzyć będą potężny łańcuch, nierozerwalny — pracy, dobrobytu, zgody i potęgi.

Kształćmy zatem dzieci nasze na dzielnych i umiejętnych pracowników, by nam utrzymali w jasności i chwale tę, takimi ofiarami krwi i niedoli odzyskaną Ojczyznę. **Celina.**

Ponieważ w artykule nie można wyliczać wszystkich korzyści płynących z ukończenia poszczególnych szkół zawodowych, gdyż pozostałby nie artykuł, lecz cała księga, przeto autorka ogranicza się do krótkiego szkicu.

Dla dopełnienia powyższego artykułu w następnym numerze „Ziemi" podamy wykaz wspomnianych w artykule szkół zawodowych.

Sprowadzenie Obrazu Matki Boskiej Leśniańskiej do Leśny.

Niestrudzony w pracy, kiedy idzie o chwałę Bożą, Najdostojniejszy Arcypasterz Djecezji Podlaskiej wielkich dokłada starań, by otrzeć łzy Podlasia, cierpiącego od wrogów Kościoła i Ojczyzny.

Niedawno byliśmy uczestnikami wielkiej i wiekopomnej dla Podlasia uroczystości sprowadzenia Cudownego Obrazu M. B. Kodeńskiej, teraz znów zbliża się uroczystość nowa... sprowadzenie do Leśnej odzyskanego Obrazu M. B. Leśniańskiej.

Było to w latach 1863,64. Rząd rosyjski kasował u nas klasztory, usunął też i OO. Paulinów z Leśnej, którzy pracowali tam od 1727 roku. Owczesny Biskup Podlaski Benjamin Szymański (Kapucyn) od tej chwili w szczególniejszy sposób czuwał nad kościołem Leśniańskim i cudownym tam obrazem M. Boskiej. — Natchniony Duchem Bożym Biskup Benjamin chcąc uratować obraz ten od zniewagi przed schizmatykami wywiózł go potajemnie do klasztoru P. P. Benedyktynek w Łomży, a tu w Leśnej umieścił identyczną kopię tego obrazu.

W r. 1915 mniszki prawosławne zamieszkałe w Leśnej, uchodząc do Rosji, uniosły ze sobą ów obraz cudowny i przechowują go w Opawie w Jugosławji.

Przy pomocy Najwyższego Najdostojniejszy Arcypasterz Podlaski wywieziony do Łomży obraz MB. w tym miesiącu wrześniu sprowadza na dawne jego miejsce — do Leśnej.

Nie mniej uroczyście, jak obraz Kodeński, Arcypasterz nasz prowadzić będzie od Siedlec (22 września), przez Mordy (23 września) Łosice (24. IX), Kornicę (25. IX) do kaplicy w Bukowicach. Dn. 26 września o godz. 9 rano wyjdzie obraz z Bukowic do Leśnej. Tam, kiedy stanie Cudowny Obraz w Ołtarzu zachowane będzie 5 minutowe milczenie, by każdy w sercu swojem witał Ukochaną Matuchnę, przez tak długi czas nieoglądaną na tronie Leśniańskim.

Nie wątpimy, że liczne rzesze pielgrzymów skierują swe kroki do miejsca cudownego, bo lud podlaski, jak wiernym był podczas prześladowania, tak wiernym też jest i dziś zasadom Kościoła. I pomimo rozmaitych powiewów wrogich nauce Chrystusa, zawsze tylko do miejsc uświęconych wiekowymi cudami, za przykładem przodków, dążyć będzie i wiary swojej nigdy nie zaprze

Obraz N. M. P. Leśniańskiej, tę drogocenną dla Podlasia relikwię, Najdostojniejszy Arcypasterz odda pod straż O. O. Paulinów w Leśny. Nadto honorową wartę przy tym cudownym Obrazie, w chwilach uroczystości Marji, w chwilach wielkich dla Podlasia i Polski powierzy wychowankom tamtejszego Seminarjum nauczycielskiego, w te do nich odzywając się słowa: „Młodzieży Ukochana, mieszkasz w murach, gdzie

pracowano, aby wyrwać z serc katolicyzm i mowę ojczystą. Kształcisz się, aby ogień zdrowej oświaty roznieść po Polsce. Tobie, Młodzieży, oddaję wartę honorową przy Cudownym Obrazie. Stawaj przy nim na warcie i oddawaj Matce Najświętszej cześć nie tylko postawą swoją, lecz sercem pełnem wiary żywej, pełnem miłowania całej Polski. A gdy, Młodsi Przyjaciele, opuszczać będziecie mury seminarjum, jako rycerze Marji, bierzcie z sobą obrazek Matki Boskiej Leśniańskiej, bierzcie do szkoły, gdzie pracować będziecie, a Ona wam, swojemu rycerstwu, błogosławić będzie, i ze szkół waszych wychodzić będą pełni miłości Boga i ludzi, karni, pracowici i oświeceni, godni mienia katolika i polaka obywatele".

Módlmy się wspólnie z Arcypasterzem naszym, by spełniło się to co serce Jego pragnie, a wtedy Ojczyzna nasza szczycić się będzie swoimi obywatelami i Bóg wynagrodzi jeszcze w tem życiu, a najpewniej w wieczności.

K. P.

Życie samorządowe powiatu.

Z miast.

Sprawy administracyjne

Rada Miejska w Ostrowie dokonała wyboru komisji: badania cen, oświatowej, pożarniczej, budowlanej, drogowej, sanitarnej, budżetowej,

Równocześnie Rada winna opracować regulamin według których komisje będą pracować, aby komisje zwołane wiedziały jaki ich zakres działania,

Rada miasta Ostrowa postanowiła delegować na koszt miasta pomocnika sekretarza Magistratu Tomasza Gruszczyka na pięciomiesięczny Kurs Nauk Komunalnych przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

Jest to już drugi pracownik miasta Ostrowia wysyłany na Kurs.

Rada Miejska widocznie zdaje sobie sprawę z tego, iż odpowiednie wykształcenie zawodowe pracowników jest w interesie miasta.

Szkoda, że inne gminy miejskie nie naśladują Ostrowia

Z gmin.

Sprawy administracyjne.

Rada gminy Sławatycze postanowiła, aby członkowie komisji rewizyjnej dokonywali rewizji co kwartał. Protokuł rewizji winien być podany do wiadomości Rady gminnej.

O ile członkowie komisji nie spełnią swych czynności w określonym terminie winni wpłacić do kasy gminnej tytułem grzywny po 6 zł.

W razie dokonywania rewizji kasa gminy wypłaca każdemu z członków komisji rewizyjnej za dzień czynności tytułem djet i zwrotu kosztów podróży po 6 zł.

Bardzo słusznie, lepiej niech gmina wypłaca djety, ale niech zmusza komisje rewizyjne do pracy, dopóki członkowie tychże nie będą pracować dla dobra ogółu z poczucia sumiennie wykonywanych obowiązków.

Rada gminna w Uścimowie dokonała wyboru komisji finansowej i oświatowej, komisji społeczno-gospodarczej, komisji drogowej i komisji sanitarnej.

Powołując powyższe komisje Rada Gminna winna była opracować dla nich regulamin, określający zakres ich działania, a zwłaszcza o ile chodzi o komisję społeczno-gospodar.

Co zaś do regulaminu dla komisji sanitarnej, to regulamin ten winien być wzorowo opracowany przez lekarza powiatowego i rozesłany gminom do uchwalenia, gdyż regulamin taki musi być związany z zarządzeniami sanitarnemi Władz Państwowych oraz z ustawą sanitarną z 1919 roku.

Rada gminna w Hańsku wybrała komisję rewizyjną i dla niej ułożyła regulamin.

Rada gminy Turno powierzyła wydawanie świadectw zwierzęcych sołtysom. Sołtysi za wydawanie świadectw winni pobierać po 60 groszy z czego 50 mają wpłacać do kasy gminnej w każdą sobotę po dniu pierwszym miesiąca.

Sprawy drogowe

Rada gminna w Sławatyczach postanowiła wezwać komisję drogową do zarządzenia rozszerzenia zwężonych dróg gminnych.

Na podstawie rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej szerokość drogi gminnej wynosi 18 m. 6.

Sprawy oświatowe

Rada Gminna w Tyśmienicy postanowiła odnieść się do Rady Szkolnej powiatowej z prośbą o czynienie starań celem przeniesienia Kierownika Szkoły w Tyśmienicy, gdyż tenże swoim zachowaniem nie daje dobrego przykładu ludności, ani niewpływą dodatnio na wychowanie dzieci szkolnych, które zamiast nabierać w szkole cech dodatnich stają się coraz mniej kulturalnemi. Jako szkodliwą działalność dla Gminy wyżej wspomnianego Rada Gminna przytoczyła fakt pobicia przez tegoż 70-cio letniego sąsiada, który ze swoich kartofli wypędzał robiące szkodę dzieci właściciela.

Sądzimy, że Państwowe Władze Szkolne zadość uczynią staraniom ludności i usuną dotychczasowego kierownika szkoły w Tyśminicy.

Sprawy meljoracyjne

Zgromadzenie wioskowe wsi Laski, w celu osuszenia pól i łąk, postanowiło przeprowadzić rowy w miejscach wyznaczonych przez pełnomocników powołanych do tychże czynności.

Kopanie rowów dokonane będzie za pomocą robocizny płatnej.

W tym wypadku wskazanem byłoby raczej utworzenia. Spółki wodnej celem meljoracji.

Na koszty związane z meljoracją, możnaby uzyskać pożyczkę z Banku Rolnego.

Sprawy podatkowe

Rada Gminna w Krzywierzbie przy wymiarze 2-giej raty podatku gruntowego, postanowiła nieuwzględniać degresji, a kwoty podatkowe wymierzyć równomiernie na morgi,

Uchwała, jako niezgodna z ustawą o pobieraniu podatku gruntowego musi być przez władze nadzorcze uchylona, jednak w powyższym wypadku, Rada Gminna ze stanowiska życiowego ma zupełną rację, gdyż wprowadzenie degresji przynosi płatnikom minimalne ulgi, zaś z powodu niedokładnej ewidencji posiadanych gruntów poza granicami gminy lub nawet wsi, wywołuje niezadowolenie wśród płatników. Następnie ustawa wyżej wymieniona powzięta była ze względów politycznych, a wprowadzenie w życie na obszarze b. zaboru rosyjskiego, nieposiadającego dokładnej ewidencji gruntów jest nierealne.

KRONIKA

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenia Rady Miejskiej we Włodawie bywają zwoływane normalnie i anormalnie. Do takich anormalnie zwoływanych należy zaliczyć posiedzenie z dnia 3 września b. r. Przytem Magistrat nie ma zwyczaju zawiadamiania p. p. radnych, poinformować ich w jakiej sprawie są zwoływani, lub jaki porządek obrad będzie na posiedzeniu. Przybywający na posiedzenie radni są znienacka zaskoczeni taką czy inną sprawą i rzecz prosta trudno im się orjentować, bez przygotowania, w trudnych i zawiłych nieraz sprawach.

Słuszną więc uwagę zrobił p, radny Świetliński na wstępie posiedzenia że takie nadzwyczajne nie powinny mieć miejsca a sama przyzwoitość wskazuje by prześwietny Magistrat wyłuszczał powód posiedzenia. Pan Burmistrz rozpoczynając posiedzenie oznajmił p. p. radnym, iż zwołanem ono zostało na skutek wniosku pięciu radnych, oczywiście żydów, z powodu zarządzenia Starostwa, co do postoju wozów na rynku. Dotychczas wozy przyjeżdżające na targ stawały ze wszystkich stron rynku. Starostwo zaś zarządziło, by w dnie, kiedy są mniejsze targi, wozy stawały po jednej stronie rynku, ażeby tym sposobem utrzymać na rynku pewien ład i zachować możliwą czystość. Tak słuszne zarządzenie wywołało niebywały alarm ze strony naszych uczuciowych kupców.

To też na posiedzeniu p.p. radni żydzi usilnie domagali się wszczęcia energicznej akcji przez Radę Miejską, przeciwko temu zarządzeniu Starostwa.

Pan Burmistrz oświadczył, że w tej sprawie jeszcze nie otrzymał zawiadomienia od Starostwa, więc też sprawy tej jako nieistniejącej dla Rady M. omawiać nie można. Niezrażeni tem oświadczeniem p. p. radni współwyznawcy „pokrzywdzonych“ dowodzili, że kupcy żydowscy żyją jedynie z chłopa (wielka racja) a gdy chłopu zabroni się stawać z wozem tam gdzie mu się podoba, to nie przyjedzie do miasta i kupcy z rynku włodawskiego umrą z głodu.

Pan Burmistrz uspokoił zestrachanych radnych, przypominając, że dotychczas Magistrat jest gospodarzem rynku więc będzie się starał, ażeby nikomu krzywda się nie stała. Natem posiedzenie skończono.

Nic nie uradzono, nic nie uchwalono, zato dużo wrzawy zrobiono· Poco było zwoływać Radę Miejską. Czy nielepiej postąpiłby Magistrat tłomacząc tym pięciu p. p. radnym chcącym posiedzenia, iż się zbytnio śpieszą i niepotrzebnie będą fatygowali siebie i innych.

W. K.

Włodawskie wyścigi

Prawie w każdym miesiącu po kilka razy odbywają się zbiórki uliczne we Włodawie i przeważnie w czwartki. Z wielkim zainteresowaniem nieraz obserwują przechodnie pędem biegnące piękne żydóweczki z puszkami po ulicach zwłaszcza rynku. Rezultatem tej bieganiny jest cała masa udekorowanych kolorowemi karteczkami gospodarzy włościan. Na tych karteczkach przypiętych do sukman chłopskich można wyczytać: Na sieroty żydowskie, Na kursy dla młodzieży żydowskiej, Na bezrobotnych żydów i t, d. Jakże humanitarnie wyglądają nasi gospodarze z temi kartkami tylko w swej naiwności nie wiedzą otem, jak i nie wiedzą na co dają swe. grosze. W zasadzie przeciwko tym zbiórkom nic nie można mieć, gdyby odbywały się nie tak często, no i głównie w czwartki, kiedy ludności chrześcijańskiej bywa we Włodawie więcej jak żydowskiej. Zbiórki te robią wrażenie wyścigów i są sprytnie obmyślane na łapanie dobrodusznych gojów.

Z wielkich uroczystości w Kodniu.

Tak niedawne uroczystości koronacyjne w Ostrej Bramie, ostatnio zaś uroczystości powrotu cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej przeszły swoją wspaniałością -wszelkie dotychczasowe uroczystości religijno-narodowe.

Z tego powodu rok obecny może być słusznie nazwany w dziejach Polski rokiem szczególnej adoracji Matki Boskiej. Ludność męczeńskiego Podlasia miała w dniach 3 i 4 września br. swoje gody duchowe, otrzymując z powrotem cudami słynący obraz M. B. Kodeńskiej.

Obraz ten po krótkim pobycie w warszawskiej katedrze i zamku królewskim wieziony do Kodnia odbył wspaniałą pielgrzymkę po ziemi podlaskiej, z radością witany przez ludność poszczególnych miast i miasteczek podlaskich.

Końcowy etap tej pielgrzymki był najwspanialszym. Z Terespola, ostatniego postoju, do Kodnia pochód prowadził J. E. ks. biskup Przeździecki, z sufraganem J. E. ks. biskupem Sokołowskim, przy udziale przedstawiciela rządu p. ministra rolnictwa Niezabytowskiego. Cudowny

obraz wiozły 3 pary kasztanów, użyczonych przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, na specjalnie zbudowanym wozie ubranym pięknie kwiatami.

Kiedy się pochód zbliżał do błoni podmiejskich, zwanych Florencją, zagrzmiały działa armatnie artylerji brzeskiej. Na spotkanie obrazu M. B. Kodeńskiej wyruszyły licznie przybyłe kompanje, a między niemi kilkutysięczna kompanja powiatu włodawskiego strojna podlaskiemi ubiorami.

Po przybyciu do Kodnia cudowny obraz ustawiono na pomysłowo i gruntownie zbudowanym wzniesieniu z pantonów i wioseł zbudowanym na rozległych błoniach Florencji,

Conajmniej 20,000 osób licząca rzesza ludu otoczyła cudowny wizerunek M. B. Kodeńskiej i przez całą noc, usiadłszy w okół ołtarza, pozostała przy obrazie, śpiewając bez przerwy pieśni nabożne.

Wczesnym rankiem w niedzielę rozpoczęli odprawiać mszę św, księża biskupi: Przeździecki, Owczarek z Włocławka i Sokołowski z Siedlec. Ostatni odprawił liturgję we wschodnim obrządku, archirej unita Nikolski z Terespola.

Wspaniała i majestatyczna była procesja z cudownym obrazem na rynek, gdzie odbyła się najważniejsza część uroczystości. W procesji wzięły udział dwa bataljony 34 i 82 pułku piechoty pod wodzą pułk. Kwaciszewskiego. Za wojskiem postępowali strzelcy, harcerze, straże ogniowe i banderja konna osadników wojskowych. Procesję poprzedzały kompanje parafjalne z obrazami, chorągwiami a następnie klerycy, zakonnicy, księża kanonicy, prałaci i biskupi z celebrującym J. E. ks. arcybiskupem Sapiehą na czele.

Obraz Matki Boskiej niesiony był przez dygnitarzy świeckich i przedstawicieli różnych stanów.

Za prosesją postępowały rzesze wiernych w liczbie conajmniej 50 tysięcy.

Przy głosie dzwonów i salw armatnich rozpoczęła się uroczystość na rynku. Obraz umieszczono na ołtarzu polowym ustawionym na wysokiej estradzie, gdzie zasiedli dostojnicy kościoła. Przed estradą miejsce odgrodzone wojskiem zajęli dygnitarze świeccy, między innemi: ministrowie: oświaty Dobrucki, rolnictwa Niezabytowski, sprawiedliwości Meysztowicz, dyr. departamentu wyznań Okolski, dow. okr. brzeskiego jen. Trojanowski. wojewoda Remiszewski starosta włodawski Adlof, prokurator Tur, oraz książęta Paweł i Eustachy Sapiehowie.

Rrzed rozpoczęciem nabożeństwa odbyło się dekorowanie orderem Polonia Reslituta 30 podlasiaków, którzy cierpieli za wiarę i Ojczyznę. Pan minister oświaty Dobrucki, po odpowiednim przemówieniu do zebranych weteranów, wręczył im ordery.

Niejednemu z obecnych chwila ta wycisnęła łzę, kiedy po odznaczeniu podchodzili starcy i staruszki, męczennicy kazamat moskiewskich i tajg syberyjskich, a dziś solenizanci tak niezwykłej uroczystości.

Wśród dekorowanych znaleźli się mieszkańcy powiatu włodawskiego: bracia Karol i Józef Draganowie ze wsi Dubica i Marcin Szubarczyk ze wsi Polubicze gm. Horodyszcze Odbywali oni karę na Syberji przez 33 lata, Z miasta Włodawy dekorowani byli Rybarczuk Anna i Szymon Sztangreciuk, którzy katowani byli rózgami pod cerkwią włodawską.

Uroczystą sumę celebrował J. E. ks. arcybiskup Sapiecha w asyście ks. infułata Dębickiego. Po Credo ks. prałat Ryster odczytał z ambony list pasterski w sprawie oddania obrazu Kodniowi i ojcom Oblatom w obecności proboszcza Kodeńskiego ks. Nondzicza i prowincjała ks. Kowalskiego. Podniosłe kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Przeździecki, podkreślając rolę i znaczenie dla Podlasia cudownego obrazu M. B. Kodeńskiej.

Skończywszy kazanie J. E. ks. Biskup udekorował już raz dekorowanych męczenników orderem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice".

Po udzieleniu papieskiego błogosławieństwa i uroczystem odśpiewaniu „Te deum laudamus" przeniesiono obraz do kościoła. Obraz niesiony był między innemi przez książąt Sapiechów. Delegacja parafji włodawskiej złożona z p. Miszewskiej i p. Żelaziewicza w towarzystwie 2 parafjanek w strojach podlaskich niosła w procesji ofiarowane wota: puszkę srebrną wyzłacaną do komunikantów, kielich i zegarek od bezimiennych ofiarodawców które złożyła na ołtarzu w kościele.

Po zakończeniu uroczystości odbył się obiad na zamku dla zaproszonych gości. Gospodarzem tu był ks. dziekan Koziecki. Podczas obiadu wzniósł toast za Papieża i Prezydenta Mościckiego J. E. ks. biskup Przeździecki, wręczając przytem każdemu z uczestników obiadu piękny żeton pamiątkowy.

Tak to uroczyście zakończyły się przenosiny obrazu cudownego M. B. Kodeńskiej do jej pierwotnej siedziby, skąd ją niegdyś za czasów walki o wiarę wywieźli najeźdcy moskiewscy. Pięćdziesiąt dwa lata upłynęło zanim obraz mógł powrócić na swe dawne miejsce.

Tyle to lat lud polski czekał na swój cudowny skarb duchowy.

Uwiódł mu żonę i wyłudził od niej majątek.

Małżonkowie Jastkowcowie z kol. Łan gm. Sobibór widocznie nie byli z siebie zadowoleni, a szczególnie żona, czego dowodem było, że żona Agnieszka darzyła szczególnemi względami niejakiego Mikulskiego.

Po pewnym czasie Mikulski rozkochał w sobie do tego stopnia Jastkowcową, że ją uwiódł. Rozkochana Jastkowcowa w Mikulskim odpisała mu z miłości 9 mórg gruntu i połowę zabudowań gospodarskich.

Niedość tego Jastkowcowa będąc pewnego razu u Mikulskiego w gościnie, po wypiciu nadmiernej ilości wódki, podobno piła aż do utraty przytomności, podpisała Mikulskiemu na 5000 złotych weksli, które jej podsunął umyślnie.

Mikulski, chcąc się pozbyć Jastkowca miał podobno planować zamach na życie jego.

O tych wszystkich sprawkach Mikulskiego

dowiedział się w porę Jastkowiec. Złożył więc w policji zeznanie poparte dowodami i tym sposobem przerwał szkodliwe amory Mikulskiego. Dnia 31 sierpnia Mikulski został aresztowany i odesłany do Białej Podlaskiej do dyspozycji sędziego śledczego. Jastkowiec oskarża Mikulskiego o uwiedzenie żony i wyłudzenie od niej podstępem nieruchomości i weksli na sumę 15000 zł.

Zabity przez okno.

Do Zająca Szymona mieszkańca wsi Mościska gm. Turno przyszedł dnia 14.IX b.r. Paweł Wałach mieszkaniec tejże wsi. Około godz. 20.30 padł strzał przez okno. Kula ugodziła siedzącego blisko okna Wałacha, przeszywając go na wylot. Wałach padł trupem na miejscu. Dodać należy, iż okno było zamknięte. Wobec tego, że kula przebiła szybę robiąc tylko dziurkę, przypuszczać należy, iż ktoś strzelił z karabinu.

Kto strzelił i spowodował zabójstwo i z jakich powodów to zrobił narazie dochodzenie policyjne nie ustaliło.

Władze policyjne wszczęły w tej sprawie energiczne dochodzenie, które z pewnością wykryje tajemniczego strzelca.

Strajk w hucie Józefów

W hucie Józefów należącej p. L. K. Rubina wybuchł strajk. Pan Rubin znajdując się w trudnych warunkach finansowych zaległ w wypłacaniu zarobków robotnikom. Dnia 7 września b. r. o godzinie 12 robotnicy przerwali pracę, zastrajkowali wszyscy robotnicy w liczbie 70-ciu. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

Strajkiem kieruje miejscowy Oddział Związku Zawodowego Hut Szklannych, którego prezesem jest p. Paszkowski Józef.

Pożary.

Tak niedawno nawiedziony klęską pożaru Parczew, poważnie uległ temu nieszczęściu. Oto na przedmieściu Szytki dnia 30 sierpnia b. r. o godz. 22 min. 45 wybuchł poż r w zabudowaniach Stanisława Andrzejewskiego. Pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, stodołę ze zbożem i oborę. Wobec trudności w akcji ratunkowej pożar szybko przeniósł sie na sąsiednie zabudowania Franciszka Siatkowskiego, któremu spaliła się stodoła ze zbożem, spichlerz, krowa i narzędzia rolnicze.

W dalszym ciągu pożar przeniósł się na budynki Juljana Siatkowskiego gdzie spaliła się stodoła ze zbożem, obora i narzędzia rolnicze. W końcu przy pomocy straży ochotniczej pożar zdołano umiejscowić. Poszkodowani obliczają straty na ogólną sumę 31, 400 złotych.

Pożar spowodowany został nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem. Narazie śledztwo policyjne nie ustaliło winnego zaprószenia ognia. W akcji ratunkowej nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

— — — — — — — — —

W dniu 1 września b. r. wybuchł pożar przy ul. Brzeskiej w Parczewie w domu Pawła Kleszczyńskiego. Dzięki natychmiastowemu spostrzeżeniu pożaru i przystąpieniu do gaszenia ognia spalił się tylko dach kryty słomą i deski.

Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina, tak zwanej świnki, która łączyła piec chlebowy z głównym kominem wobec czego płomień przedostał się na dach.

W dniu tym Kleszczyńska piekła bułki na odpust do Kodnia, więc piec chlebowy był silnie napalony.

Poszkodowany Kleszczyński oblicza straty wynikłe z pożaru na 3,100 złotych.

— — — — — — — — — — — —

We wsi Zbereże gm. Sobibór dnia 12 września b.r. o god. 22 powstał pożar w zagrodzie Hersza Szwejki hodowcy trzody chlewnej. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę i oborę wraz ze znajdującą się tam w większej ilości trzodą chlewną. Jak wykazało dochodzenie policyjne pożar spowodawany był podpaleniem.

Podejrzanym o podpalenie jest Krus Grzegorz ze Zbereża. Krążą pogłoski, że Szwejko miał się jakoby wyrazić, iż te pożary to robota bolszewicka, co miało być powodem zemsty na Szwejce.

— — — — — — — —

W nocy z 8 na 9 września b. r. we wsi Białko gm. Dębowa-Kłoda zapaliły się zabudowania Bazylego Walenciuka. Pożar strawił dom mieszkalny. Walenciuk podejrzewa o podpalenie domu córkę swą Adelę z którą żyje w niezgodzie z powodu zatargów rodzinnych. Wartości spalonego domu poszkodowany Walenciuk narazie, nie może ustalić. Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem ustalenia faktycznego sprawcy pożaru.

Śmierć przy kopaniu dołu na kartofle.

Z rana dnia 2 września b. r. Jan Tymoszczuk zabrał się do przygotowania dołu na kartofle. Rozpoczął więc kopać dół. Gdy dół wykopany był już na wysokość człowieka, zaczęła się usuwać ziemia. Nastąpiło to tak nagle, że Tymoszczuk nie zdążył wyjść z dołu i został cały przysypany ziemią. Tymoszczuk poniósł śmierć natychmiastową, gdyż pomimo natychmiastowego ratunku niezdołano go doprowadzić do przytomności.

Władze sądowo — lekarskie po szczegółowych oględzinach trupa ustaliły, że śmierć nastąpiła bez winy osób trzecich. Tak, że morderstwa lub samobójstwa nie było.

Zmarł z powodu żołądka.

Na pastwisku wsi Komorówka gm. Wola — Wereszczyńska w nocy z 12 na 13 września b. r. zmarł nagle Jan Tchórz. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowo — lekarskie i po zbadaniu trupa orzekły iż na osobie Tchórza nie popełniono zabójstwa. Przyczyną śmierci był silny rozstrój żołądkowy. Zmarły Tchorz od dłuższego czasu chorował ciężko na żołądek.

RÓŻNE

Trzęsienie ziemi w Polsce.

Ponieważ wiadomości o trzęsieniu ziemi które odczuto w Warszawie, Lublinie, i Równem wywołały żywe zaniepokojenie wśród ludności czy Polska nie znajduje się w sferze jakichiś katastrof żywiołowych, które mają bezpośrednią łączność z powodziami, — Polski Instytut Meteorologiczny podaje do wiadomości że lekki kilkuminutowy wstrząs ziemi miał istotnie miejsce. Niema jednak według opinji uczonych żadnych podstaw do niepokojenia ludności.

W Polsce położonej w dogodnych warunkach klimatycznych i zdala od wulkanów, oraz wielkich wód, nie może być mowy o istotnie poważnem trzęsieniu ziemi.

Rzekome trzęsienie ziemi w Polsce było tylko oddźwiękiem trzęsienia ziemi na bardzo dalekim dystansie.

Ziemia jest bardzo elastyczna i wstrząs w jednem miejscu odbija się wokół bardzo daleko.

W jaki sposób można wydostać dokumenty z Rosji.

Ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z Min. Skarbu ustaliło następujący system wydobywania dokumentów osobistych od władz sowieckich za pośrednictwem konsulatów Rzpospolitej Polskiej. Osoba poszukująca swego dokumentu, winna przesłać opłacone zwykłym stemplem podanie do Min. Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny. Min. Spraw Zagran. na podstawie podania ustali wysokość opłaty przypadającej na pokrycie kosztów wydobycia żądanych dokumentów obliczonej w dolarach amerykańskich i prześle osobie zainteresowanej odpowiednie zaświadczenie, na mocy, którego petent będzie mógł wysłać pocztą wprost do odnośnej placówki Polskiej w Rosji oznaczoną kwotę w efektywnych dolarach amerykańskich. W razie niezamożności petenta winien on dołączyć do podania świadectwo ubóstwa na zasadzie, którego Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie w możności wydobyć dokumenty bezpłatnie.

Nowy gmach Sejmowy.

Budowa nowego gmachu sejmowego została już ukończona i zostanie on przekazany do użytku w styczniu lub lutym roku przyszłego. Z chwilą przeniesienia Sejmu do nowego gmachu, obecna sala obrad po gruntownem przerobieniu służyć będzie jako sala obrad Senatu.

Jednocześnie ukończono budowę nowego domu poselskiego, który zostanie oddany do użytku w październiku roku bieżącego.

Wyrok na gen. Żymierskiego.

Gen. Żymierski oskarżony o działanie na szkodę Skarbu Państwa został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia i usunięcie z wojska. Po odczytaniu wyroku gen. Żymierski oświadczył, że wyroku nie przyjmuje, gdyż jest nieważny i będzie apelował do Sądu Najwyższego.

Jak rozpoznać jadowite grzyby.

W obecnym sezonie, kiedy grzyby stanowią tak smakowite i ulubione danie, często zdarzają się wypadki zatrucia grzybami.

Ważną jest tedy rzeczą poznać niezawodny sposób, któryby umożliwił natychmiastowe odróżnienie grzyba jadowitego od jadalnego. Oczywiście grzyba t. zw. „borowika" lub rydza rozpoznaje się na pierwsze wejrzenie, bo są to grzyby bardzo charakterystyczne i co do których omylić się nie można, ale przy innych gatunkach grzybów może się łatwo zdarzyć fatalna pomyłka.

Otóż należy ułamać kawałek surowego grzyba i ostrożnie położyć na język. Jeżeli nie odczujemy żadnego piekącego smaku na języku a tylko zwykły słodkawy posmak surowizny, to grzyb w takim razie jest jadalny. Grzyb trujący zaczyna palić w język jak żywym ogniem, wobec czego nie podobna się omylić. Jest to sposób prosty, a zupełnie niezawodny.

Burzliwe posiedzenie Sejmiku.

W Piotrkowie na inauguracyjnem posiedzeniu Sejmiku, rozegrały się burzliwe sceny, zakończone secesją 9 delegatów z prawicy. Lewica t. j. delegaci ze stronnictwa Chłopskiego postawiła wniosek o wykluczenie z Sejmiku p. Siechowskiego delegata z Sulejowa. Wniosek ten uzyskał większość jednakże przewodniczący, ze względów formalnych, zapowiedział, że uchwałę tę zawiesza. Następnie sprawa subwencji dla Towarzystwa Rolniczego wywołała wielkie rozdrażnienie. Ponieważ wniosek o przyznanie tej subwencji w sumie 15 tysięcy złotych upadł głosami lewicy, prawica w liczbie 9 złożyła protest i ostentacyjnie opuściła salę. Obrady prowadzono dalej.

Krótkie spódniczki kobiet profanują cmentarz

Zarząd cmentarza w Neapolu wydał w porozumieniu z władzami miejskiemi rozporządzenie zabraniające kobietom w krótkich lub zbyt wydekoltowanych sukniach wstępu na cmentarz. Jako motyw podaje rozporządzenie że wyzywający strój jest profanacją poświęconego miejsca.

Niemiecki kat uciął głowy 2 robotnikom z Polski

W więzieniu Magdeburskiem stracono dwuch sezonowych robotników rolnych z Polski Filipa Petrowa i Grzegorzą Urbańczyka. Oskarżeni byli o morderstwo na osobie ekonoma i gajowego. Do ostatniej chwili wypierali się zbrodni, twierdząc iż padają ofiarą pomyłki.

Sąd niemiecki uznał jednak że dowody zbrodni są dostateczne i kat uciął im głowy.

Złotonośny piasek.

W sprawie złotonośnego piasku na Polesiu Instytut Geologiczny zakończył już jakościowe próby prowadzone nad piaskiem złotonośnym, przywiezionym z Polesia, które wykazazały pewną obecność kruszców szlachetnych. Rozpoczęto próby ilościowe, które potrwają od 4 do 6 tygodni. Mają one wykazać, czy znaleziony procent złota wystarczy do eksploatacji terenu.

Ważna umowa kolejowa z Rosją.

Na podstawie zawartej umowy między Rosją a Wileńską dyrekcją kolejową Sowiety przyznały Dyrekcji Kolejowej w Wilnie prawo sprzedaży oraz pobierania sum należnych za bilety do stacji położonych na terytorjum Rosji Sowieckiej, jak również nadały prawo ekspedjowania przesyłek całowagonowych i częściowych do wszystkich stacji kolejowych na terenie Rosji.

Podwyżka taryfy pocztowej i opłat telef.

Rozporządzeniem Ministra poczt i telegrafów podniesiono pocztową taryfę paczkową od 33 do 100 procent. Za paczkę wagi 1 klg. pobiera obecnie 1 zł., do 5 klg. — 2 zł., do 10 klg. — 3 zł. do 15 — 5 zł. i do 20 klg. — 6 zł. plus 10 gr. na bezrobotnych.

Nadto podniesiono taryfę telefoniczną, za aparaty dodatkowe, dzwonki, słuchawki i kontakty — o 20 procent.

Oczekują nas lata ważnych wypadków od 1928 do 1948 roku.

Najnowsze przepowiednie wróżbitów niemieckich obwieszczają na okres od 20 lat cały szereg bardzo ważnych wypadków, a mianowicie: w Niemczech od roku 1929 do 1932 ma panować wielki niemiecki dyktator. Od roku 1933 do 1940 Niemcy wznoszą się na szczyt potęgi i chwały. Ogółem losy Niemiec według pragnień niemieckich mają się przedstawiać w ten sposób: od 1927 do 1932 odbudowa, od 1933 do 1960 okres rozkwitu od 1961 do 1988 okres wojen, 1989 do 2068 ostatni okres rozwoju kulturalnego w Niemczech.

W roku 1934 żegluga powietrzna wypiera zupełnie kolej żelazną. W ciągu roku konflikty Niemiec z Francją, Polską, Rumunją i Czechosłowacją.

1937 rok będzie krytycznym dla potęgi światowej Anglji. 1942 rok ma być decydującym dla wielkiego rozwoju kulturalnego Rosji.

Listy do Redakcji.

Do Szanownej Redakcji „Ziemi Włodawskiej"
we Włodawie

Niżej podpisani upraszamy Szanowną Redakcję o łaskawe — i możliwie w najbliższym numerze „Ziemi Włodawskiej" zamieszczenie poniższego.

Oświadczenie.

Ze względu na to, że od dłuższego czasu na terenie gminy Hańsk i we Włodawie krążą niewiarogodne pogłoski, jakoby Pan Antoni Pęsiek mieszk. gm. Hańsk, pobierał od nas po 25 zł za pisanie deklaracji i czynienie starań byśmy otrzymali pożyczkę w Pow. Kasie Pożycz-Oszczędn. we Włodawie, my niżej podpisani oświadczamy, że zarzuty te są niezgodne z prawdą, a jedynie kalumnją rzuconą na P. Antoniego Pęsieka, jako atak przedwyborczy. Przytem deklarujemy się, że w razie gdyby P. Antoni Pęsiek wystąpił z powyższą sprawą na drogę sądową, gotowi jesteśmy powtórzyć tożsamo

Hańsk, dnia lipca 1927 r.

Następują podpisy.

Odpowiedzi Redakcji

P. Zubkowskiemu korespondencji w sprawie zabrania krzyży z cmentarza nie zamieszczamy, gdyż powyższa sprawa została przez policją skierowana do prokuratora.

Skradziono książeczkę wojskową mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Biała — Podlaska Mikołajowi Mitłoszowi rocznika 1901. ze wsi Wyryki, liczyć nie ważną.

W nocy z dn. 9 na 10 września 1927 r. posterunkowy P. P. z posterunku w Motwicy, odbywający podróż wozem z Motwicy gm. Romanow do Włodawy zagubił bagnet angielski z pochwą i żabką — bagnet stary bez numeru. Znalazca proszony jest o złożenie zguby w powiatowej Komendzie P. P. we Włodawie, lub na najbliższym, posterunku P. P.

STAROSTA WŁODAWSKI
L: 16699/27.
Przedmiot: Wojewódzki Komitet Odbudowy — umarzanie pożyczek na odbudowę

Włodawa, dn. 15. IX. 1927 r.

DO
Magistratów i Urzędów gminnych
w powiecie Włodawskim.

W związku z zarządzeniem Pana Wojewody Lubelskiego z dnia 11. VII. rb. L: 7245/ II polecam zawiadomić w sposób przyjęty w gminie osoby, które otrzymały pożyczkę na odbudowę, że została powołana Wojewódzka Komisja Odbudowy dla umarzania wypłaconych pożyczek.

Podania o częściowe, lub całkowite umorzenie pożyczki należy wnosić do Starostwa wraz z zaświadczeniem Urzędu gminy, że odbudowa budynków, na które udzielono pożyczki, została dokonana faktycznie i celowo. W zaświadczeniu tem ma być również stwierdzone istnienie warunków, przemawiających za umorzeniem pożyczki w części lub całości, oraz okoliczności czy stan majątkowy petenta zmienił się na korzyść lub niekorzyść od czasu wniesienia podania o pożyczkę.

Ubiegać się o całkowite lub częściowe umorzenie mogą wyłącznie poszkodowani, którzy należą do najuboższej ludności i przysługiwało im w myśl art. 3 i 8 Ustawy pierwszeństwo do uzyskania pożyczki, oraz instytucje o charakterze publicznym jak: kościoły, świątynie prawnie uznanych wyznań, szkoły, domy ludowe, ochronki, o ile już się odbudowali, lub przeprowadzili odbudowę przynajmniej w granicach otrzymanego kredytu.

Na wypadek śmierci poszkodowanego mogą uzyskać umorzenie tylko pozostali małżonkowie lub spadkobiercy w linji prostej.

Starosta
w/z K. Miszewski m. p.

Starosta Włodawski

L: 17081|27.

Włodawa, dnia 12 września 1927 r.

Przedmiot: Pomoc rolna siewna w jesieni 1927 roku.

DO

Magistratów i Urzędów gminnych
w powiecie Włodawskim.

W celu przyjścia z pomocą rolnikom, którzy najwięcej zostali pokrzywdzeni w roku bieżącym przez klęski żywiołowe i bez pomocy kredytowej nie będą mogli odpowiednio dokonać zasiewow jesiennych, Pan Wojewoda Lubelski przeznączył dla Włodawskiego powiatu kilkudziesięciotysięczny fundusz.

Wobec tego polecam p. p. Burmistrzom (wójtom) natychmiast w sposób praktyczny i życiowy podać do pnblicznej wiadomości, że rolnicy poszkodowani w roku bieżącym przez różne klęski mogą ubiegać się o pożyczkę gotówkową z powyższego funduszu i w tym celu mają wnosić indywidualne podania na ręce Pana Burmistrza (Pana wójta) ze wskazaniem wysokości żądanej pożyczki, jej przeznaczenia, oraz opisaniem doznanej klęski.

Ta ostatnia okoliczność i obszar będącego w posiadaniu danego rolnika gruntu mają być stwierdzone przez Pana Burmistrza (Pana wójta) na każdem podaniu wraz z wyrażoną jego opinją i przedstawione Starostwu jednorazowo z całego miasta (z całej gminy) przy jednem piśmie w terminie do dnia 26 września r. b., gdyż w tym dniu zbierze poraz drugi Powiatowy Komitet Pomocy Rolnej i cały fundusz rozdzieli. Pierwsze posiedzenie będzie 20 bm. więc na ten dzień trzeba przysłać te podania odpowiednio zaopinjowane, jakie wpłyną, reszta będzie rozpatrzona 26 września.

Jednocześnie zaznaczam, że w pierwszym rzędzie uwzględniać należy prośby tych gospodarstw najsłabszych i najbardziej klęską żywiołową dotkniętych, które dotychczas z kredytów siawnych nie korzystały, lub też uzyskane poprzednio pożyczki całkowicie spłaciły. Tym zaś rolnikom, którzy są obciążeni kredytami siewnymi, mogą być udzielane dalsze pożyczki w wyjątkowych wypadkach, o ile stan gospodarstwa powoduje konieczność udzielania tej pożyczki, a pożyczkobierca daje dostateczną gwarancję terminowego jej zwrotu.

Wnoszone podania o pożyczką wolne są od opłaty stemplowej.

Dla orjentacji dodaję, że termin zwrotu pożyczek przewidziany jest na dzień 1 marca 1928 roku, a oprocentowanie ich na rzecz Skarbu Państwa, Państwowego Banku Rolnego i instytucji pośredniczej — powiatowej Kasy Oszczędności wynosić będzie 5 proc. w stosunku rocznym, potrącane zgóry przy wypłacaniu pieniędzy.

Wreszcie dodaję, że Sejmik Powiatowy robi starania, aby sprowadzić ulepszone zboże siewne, które byłoby do nabycia we Włodawie i w Parczewie, pożyczkobiercy więc będą mogli odrazu zaopatrzyć się w odpowiednie nasienie.

Za dokładną i zgodną ze stanem faktycznym opinję, jako też za zdolność płatniczą zakwalifikowanych pożyczkobierców odpowiadać będą osobiście p.p. Burmistrze i Wójci.

Starosta
K. *Miszewski.*

Redaktor **St. Gliszczyński** Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie